

No 211.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Marcina P. M.
Sob. św. Dydaka W.
Niedz. św. Stanisława K.
Pon. św. Leopolda W.
Wt. św. Edmunda B.
Sr. św. Grzegorza M.
Czw. św. Odona P.

Wschód słońca: godz. 7 m. 17
Zachód słońca: godz. 4 m. 10
Dług dnia: godz. 8 m. 53

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 12 listopada 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Polski

Cegielniana 63.

Jutro po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. **Pogadanka o Słowackim** (A. Zelwe-
rowicz). —
„Zawisza Czarny“ (dwa akty) „Konrad Wallenrod“ (1 akt).
Początek o godz. 3 1/2 p.p.

Jutro wieczorem
po raz drugi **„Odrodzona Ewa“**
Komedya w 3 aktach Heleny Rozpórskiej. — Początek o godz. 8 m. 15.

zadajcie

KONIAK SZUSTOWA

wszędzie.

1862-43

Komitet Organizacyjny Trzeciego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

zawiadamia niniejszem, że **zapisy na członków-założycieli** Trzeciego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu przyjmowane są codziennie od godziny **3-ej do 5-ej** po południu, przez **p. Salomona Heimana**, w kantorze p. Siegfrieda Lande, przy ulicy Piotrkowskiej № 7.

Wpłata subskrybowanych sum uskutecznia się w Banku Handlowym w Łodzi.

Otto Bernhardt, H. Bromberg, S. Budziner, T. Białe, A. L. Callel, S. Guttman, Salomon Heimann, Zacharia Herman, Michał Kryszek, Siegfried Lande, P. Lichtenberg, Ch. S. Sackheim, A. I. Salomonowicz, Stanisław Stegmann, Ch. A. Trunk, Jakób War-chiwker, A. I. Wojdyłowski.

Radca prawny
Adwokat Przysięgły

Stanisław Dobranicki.

2471-3

Lekeye Tańca!

Przyjmuje **zapisy** dorosłych na **III-ci kurs** (dla początkujących), jak również **młodzieży szkolnej** do organizującego się **II-go** kółka.

Cegielniana 56.

Witold Lipiński

Członek Francuskiej Akademii
Profesorów Tańca w Paryżu

2473-2

STOSUNKI HANDLOWE ROSYI Z WŁOCHAMI.

Pod wpływem zbliżenia się Włoch do Rosyi, czego znamiennym wyrazem był zjazd w Raccogni, prasa włoska zaczęła żywo omawiać kwestyę stosunków handlowych między Rosyą a Włochami oraz warunki zbytu produktów włoskich i wytworów włoskiego przemysłu na rynkach rosyjskich.

Sprawom tym organ ministerjum skarbu „Torgowo-promyslennaja gazeta“ poświęciła obszerny artykuł, w którym dowodzi, że zbytu surowych produktów rosyjskich do Włoch, odpowiednio uregulowany, mógłby przynieść obu państwom znaczne korzyści.

Import towarów rosyjskich—pisze też gazeta—nawet w najgorsze lata dochodził do 125 milionów lirów *) rocznie, gdy tymczasem towarów włoskich wwożą do Rosyi nie więcej ponad 30 milionów lirów rocznie. Głównymi artykułami wywozu rosyjskiego do Włoch są to przedmioty pierwszej potrzeby: zboże i materiały oświetlające, gdy z Włoch przychodzą do Rosyi przedmioty zbytku, przeważnie owoce południowe, wyroby jedwabne i t. p.

Stosunek ten mógłby ulec zmianie na korzyść zarówno Włoch, jako też i Rosyi, gdyby pomiędzy obu państwami ustaliły się bezpośrednie stosunki handlowe. Dopomóż zaś do tego ustalenia może zamierzona w 1911 r. międzynarodowa wystawa w Turynie, zapoczątkowana z okazji 50-letniej rocznicy powstania nowych Włoch zjednoczonych.

Głównym artykułem wwozu do Włoch z Rosyi jest pszenica, zwłaszcza tak zwane twarde jej gatunki, nie znajdujące konkurenta, na rynkach włoskich, używane do ciast suchych—makaronów.

W roku 1908 wartość wywiezionej do Włoch pszenicy rosyjskiej wyniosła 120 milionów lirów. Ale nawet w latach nieprzychylnych dla tego rodzaju wywozu, zmniejszenie się wwozu na rynki włoskie dotyczy tylko zbóż o miękkim ziarnie, gdy tymczasem twarda pszenica, niezbędna dla fabryk

*) 1 lir = 37 1/2 kopiejki po cenie kursa.

makaronów, cieszy się zawsze dobrym zbytem.

W głównym porcie w Genai, rozsyłającym zboże do wszystkich punktów handlu zbożowego wewnątrz kraju, zboże przybywa już nabyte od producentów przez firmy zagraniczne na miejscu produkcji lub w jednym z południowo-rosyjskich portów, wskutek czego znaczne zyski płyną do kieszeni pośredników i zboże traci już charakter swego pochodzenia i podlega wahaniom w cenie na rynku międzynarodowym. Wszelkie korzyści tych wahań wpływają do kieszeni pośrednika, którym bywa cudzoziemiec, przeważnie Niemiec.

Oprócz pszenicy, w roku 1908 wprowadzono do Włoch: owsa za 4 miliony lirów, grochu i płodów strączkowych za 3 mil. lirów, siemienia lnianego za 700 tysięcy lirów.

Głównymi zaś konkurentami produktów rolnych rosyjskich były także produkty Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Argentyny i Rumunii.

Przemysł włóknisty, jedwabny, wełniany i konopny szybko rozwijają się we Włoszech i przedstawiają dobry rynek zbytu dla odpowiednich produktów surowych rosyjskich, zwłaszcza dla kokonów jedwabnych rosyjskich, rynek włoski przedstawia znaczny interes i na nim najwymowniej ujawnia się zobopólna korzyść dla obu państw z nawiązania bezpośrednich stosunków handlowych.

Przemysł jedwabny włoski, nabywając bezpośrednio kokony rosyjskie, znalazłby rozległy rynek zbytu dla swej przędzy i tkanin jedwabnych w Rosyi, gdzie wyroby tego rodzaju chętny i rozległy znajdują popyt, a wprowadzane bywają do Rosyi przeważnie z Niemiec.

Toż samo powiedzieć można o nacie i produktach nacianych, o surowym materiale drzewnym, którego Włochy kupują corocznie przeszło za 100 milionów lirów. W roku 1908 wwieziono do Włoch drzewa surowego za 125 milionów lirów, przyczem cała ta ilość zakupiona została w Austro-Węgrzech.

Z danych tych wypływa, że nie tylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym zbliżenie Włoch do Rosyi poważnie przynieść może korzyści obu państwom i to najwięcej niepokoi dyplomację berlińską, zdającą sobie jasno sprawę, że takiego rodzaju sojusze zwykle bywają

najtrwalsze, wytwarzają bowiem wspólność interesów, zwłaszcza w czasach obecnych, kiedy przemysł i handel nadają ton polityce międzynarodowej.

S. J.

Dr. Kramarz i Koło polskie.

«Głos Narodu» w następujący sposób wyjaśnia wrogię stanowisko d-ra Kramarza wobec Koła polskiego w Wiedniu:

„Dr. Kramarz wygłosił na zgromadzeniu w mieście czeskim Pilgram mowę, w której bardzo ostro wystąpił przeciw Kołu polskiemu. Dr. Kramarz—dodaje «Głos Narodu»—w szczególności zaatakował obu ministrów polskich, mianowicie ministra d-ra Dulębę i ministra skarbu d-ra Bilińskiego za to, że głosowali za sankcjonowaniem ustaw językowych, uchwalonych przez cztery sejmy niemieckie. Dr. Kramarz oświadczył, że krok ten uważa za nieprzyjacielski wobec narodu czeskiego.

W dalszym ciągu podkreślił dr. Kramarz, że wbrew informacjom dzienników, «Unia słowiańska» nie prowadzi rokowań z rządem i nie zgodzi się na akcję pośredniczącą Koła polskiego w rokowaniach, a nawet w razie pośrednictwa Koła polskiego rokowania te skończą się na niczem. Dr. Kramarz oświadczył, że z obecnym rządem pod żadnym warunkiem «Unia słowiańska» rokowań prowadzić nie będzie, a może je nawiązać dopiero z nowym prezydentem ministrów.

Gdyby nowym prezesem gabinetu znów został bar. Bienert, to «Unia słowiańska» postawi specjalne żądania, których nie postawi, gdyby kto inny stanął na czele gabinetu.

Atak d-ra Kramarza na bar. Bienerta pochodzi stąd, iż dr. Kramarz jest zwolennikiem gabinetu urzędniczego; dr. Kramarz spodziewa się tym sposobem utworzyć drogę dla bar. Gautscha, z którym d-ra Kramarza łączą ścisłe stosunki przyjazne i który podczas akeji za reformą wyborczą do rady państwa spełnił wszystkie postulaty czeskie, a na wyraźne życzenie d-ra Kramarza przedłożył projekt reformy dla Galicji niekorzystny.

Z tych samych powodów, a nie dlatego, że głosowali za sankcją ustaw językowych, atakuje dr. Kramarz ministrów Dulębę i Bilińskiego.

Koło polskie w Dumie.

Wobec faktu kształtowania się nowej większości (a właściwie dwóch większości: prawej i zmodyfikowanego centrum) w Dumie, prasę rosyjską zaczyna znów interesować stanowisko Koła polskiego.

„Petersburger Zeitung” pisze w tej sprawie co następuje:

„Stanowisko i taktyka Koła polskiego budzi w Kołach Dumy żywe zainteresowanie. Szczególnie interesują się tem, jakie stanowisko zajmie Koło względem paździenkowców, albowiem przy rozmaitych konstrukcjach większości głosy polskie mogą w danym razie przeważać. Otóż, jak nas zapewniają, w łonie samego Koła nie jest dotychczas zdecydowane, jakie zajmie ona stanowisko. Według zdania kierowników Koła, zależy to od tego, jak w przyszłości zachowywać się będą paździenkowcy. Jeżeli wystąpią oni w roli obrońców konstytucji, wówczas mają oni zapewnione poparcie Koła; w przeciwnym razie Koło będzie musiało trzymać się własnej taktyki, niezależnie od paździenkowców.”

Taką też nieokreśloną i wymijającą odpowiedź otrzymał młody od posła Harusiewicz sprawozdawca „Rieczy”, który w ten sposób przytacza słowa członka prezydium Koła polskiego:

Terazniejsza sytuacja w Dumie jest wielce nieokreślona. W takich warunkach trudno dać odpowiedź na pańskie pytanie. Przecież jeszcze nie wiemy wcale, jaką linię prowadzić będą paździenkowcy. Na ostatnim zjeździe moskiewskim postanowiono jakoby bronić konstytucji. Jeżeli paździenkowcy wystąpią w tej roli, Koło ich oczywiście, poprze, albowiem paździenkowcy będą robili to, co powinni robić konstytucjonaliści. Jeżeli zaś paździenkowcy nie będą urzeczywistniali uchwał swego zjazdu i jeżeli przy rozstrzygnięciu kwestji narodowościowej staną na gruncie naszych przeciwników, wówczas, naturalnie, popierać ich nie będziemy.

Beatyfikacja królowej Jadwigi.

Biskup przemyski ks. dr. Pełczar wydał odezwę, w której charakteryzuje życie królowej polskiej, Jadwigi, przypominając dawniejsze zabiegi o jej beatyfikację, zaniechanie ich, a następnie pisze:

„Dopiero w najnowszych czasach, kiedy to na Polskę zewsząd wałęsa się kłęski i w samej Litwie odzywają się głosy wrogie polakom, opinia publiczna woła coraz silniej o beatyfikację królowej Jadwigi, by pomnożyć liczbę naszych duchowych świateł. Kiedy w maju roku 1909 bawiłem w Rzymie, zarządziłem w archiwum watykańskim poszukiwania za aktami pierwszego procesu beatyfikacyjnego; ale, niestety, niemasz ich tam, i niewiadomo, gdzie się one znajdują. Zginęła również kopia tychże aktów, przecho wywana w archiwum kapituły krakowskiej, a została jedynie relacja o dwóch cudach, za przyczyną królowej Jadwigi w roku 1419 dokonanych.

Ponieważ wznowienie procesu beatyfikacyjnego wymagałoby udowodnienia dwóch świeżych cudów, przeto na audyencji prywatnej dnia 13 maja 1909 roku, poprosiłem Ojca św., iżby wolno było wnieść prośbę o uznanie nieustającego kultu królowej Jadwigi, na co Ojciec św. odrzekł, że tę sprawę w szczególny sposób św. Kongregacji Obrzędów poleci.

Trzeba tedy zbierać dowody, że na sto lat przed dekretem Papieża Urbana VIII z 1635 r., królową Jadwigę, jako Błogosławioną w Polsce czczono, że do niej się modlono, że do jej grobu pielgrzymowano i że ta cześć do dziś dnia nie ustaje.

W tej myśli wzywamy wielbno duchowieństwo, aby w razie, gdyby się dowiedzieli o jakichkolwiek objawach religijnego kultu, oddawanego królowej Jadwidze w przeszłości czy w obecnych czasach, donosili o tem ks. kan. Władysławowi Kochowskiemu, którego delegatem naszym dla tej sprawy mianowaliśmy.”

A. SERAFINOWICZ.



(Przekład z rosyjskiego.)

(Dokończenie—patrz nr. 210).

Gdzie jechać? Gęsta mgła ze wszystkich stron wraz z pluskiem fal, zdawało się, pochłonęła łódź za chwilę...

Co robić? Z brzegu nie słyhać żadnej pomocy! możeby wrócić jeszcze—pomyślał—bo za chwilę może już być zapóźno. Tego biedaka nie uratuję i sam zginę. Ale gdzie tu brzeg, w którą stronę się skierować? Rozpacziwa ciemność zakryła wszystko i Szałajew zrozumiał tylko, że kręci się z łodzią na falach w jednym miejscu, lub posuwa się na ich grzbietach dalej na środek morza.

I teraz nie myślał już o tym, kogo pragnął ratować, tylko sam o sobie, by mógł wydostać się bliżej brzegu.

Naraz nad morzem rozległ się przeraźliwy głos:

— Ratujcie, ludzie!

Szałajew z całych sił ujął za wiosła. Teraz już tylko krzyk ten istniał dla niego. Zapomniał o sobie, skierował łódź w stronę, skąd głos dolatywał i nadśluchiwał.

Zdawało mu się, że tak już noc całą walczy w nadludzkim naprężeniu sił i nerwów, i że krzyki o pomoc z kilku stron go dochodzą.

Naraz oprzytomniał i posłyszał w pobliżu dziwne jakieś głosy...

— Widać kilku tonię—pomyślał, poruszył silniej wiosłami i krzyknął!

— Iu was jest?

— Dwóch, ja... i pies.

Szałajew chwycił za sznur i rzucił go w ciemną przestrzeń, chcąc możliwie trafić tam, skąd głos dochodził. Ale sznur opadł

bezwładnie na wodę. Pochwycił więc wiosła, podpłynął jeszcze i znów rzucił sznur na fale.

W tej chwili silnie pochylił się w łodzi, tak nagle szarpnięty został porwanym sznurem i tuż przed sobą ujrzał cień człowieka, trzęsącego się konwulsyjnie i trzymającego na ręku małą psinę.

Szałajew porwał psa i rzucił do łodzi, poczem z trudem wciągnął człowieka, który bezwładnie opadł na dno łódki.

Odetchnął i wyprostował ociekające z wody ramiona.

Teraz jedyną jego myślą było skierować się ku brzegowi. Ale gdzie jest w tej chwili, w którą stronę ma się zwrócić—nie wiedział!

Straszna ciemność, groźny szum fal i wysilenie fizyczne oszołomiły go tak silnie, że opuścić chciał ręce od wiosel bezwładnie, gdy nagle dojrzał przez mgłę maleńkie, jak gwiazdkę, światełko.

Porwał silniej za wiosła i zwrócił nadludzką siłą łódkę w stronę światła, domyślając się, że na brzegu jest pomoc i latarnia dają mu znać o sobie.

Światełko zbliżało się i jakby rosło bliżej ku niemu. Odzyskał całą świadomość i swobodę myśli i strach mijał zupełnie. Kierował ciągle łódź w stronę światła, dumny i szczęśliwy, czując wyratowanego człowieka u nóg swoich.

Po chwili zawołał do niego:

— Kto ty jesteś? Jak się to stało, żeś tonął, skąd się wziąłeś na morzu?

Drżący, przerywany głos z głębi łodzi odezwał się:

— Panie, ja nie tutejszy, wracałem brzegiem morza do domu, po kilkoletnim więzieniu, noc mnie zaskoczyła... wierna psina biegła za mną, w ciemnościach zbłądziłem i zbliżywszy się zanadto do brzegu, porwany zostałem falą...

Przerwał na chwilę, cisza zaległa na łodzi i słyhać tylko było ruch wiosel, plusk wody i ciche skomlenie psa.

— Panie, ja cztery lata nie widziałem

matki — odezwał się znów drżący głos z łodzi — przecierpiałem tak wiele, niedza, więzienie, nigdzie schronienia, bo widziacie, panie, ja... ja za „wilczym biletem”...

W tej chwili Szałajew rzucił się w łodzi, aż zatrzęsała się cała, porwał silniej za wiosła i spytał:

— Co ty mówisz? Ty za „wilczym biletem”?

— Tak, panie, za „wilczym biletem”.

Szałajew tak silnie zaczął bić wiosłami o wodę, że fale zdawały się jęczeć i usuwać z pod łodzi, która coraz prędzej zdążyła do brzegu.

Naraz, jak gdyby cień jakiś, zamajaczyły przed oczami Szałajewa kontury brzegów morskich, gdzie poruszały się czarne sylwetki ludzi, wozy i konie. Światło latarni rzucało odbłask na wodę i rozdrabniało się w igrających falach.

Łódka miękko zanurzyła się w piasek, podeszli do niej szybko jacyś ludzie, wśród których przy świetle rozpoznał Szałajew dwóch policyantów.

Wyszedł więc z łodzi, za nim najpierw wybiegła biedna psina, otrząsając się wesoło z wody, a za nią wyszedł, zataczając się i drżąc ciągle, biedny wyratowany człowiek i zaczął rozglądać się po tych ludziach, jakby nie wierząc jeszcze, że jest wśród żyjących.

Obejrzał się z przerażeniem poza siebie w straszną ciemną przestrzeń, z której cudem ocalał i chciał rzucić się do nóg swemu zbawcy, by mu dziękować, poruszył się, jakby pójść pragnął...

W tem Szałajew ujął go silnie za ramię i krzyknął:

— Zaczekaj!

A zwróciwszy się do stojących policyantów, rzekł im:

— Biercie go, on zbiegł z więzienia bez paszportu!

Świątokradztwo na Jasnej Górze.

Świątokradztwo zadało ciężki cios naszym uczuciom nie tylko religijnym, lecz i narodowym. Niemałą ulgą w utrapieniu są te dowody współczucia, nadsyłane ze wszystkich zakątków kraju, a nawet z zagranicy. Listy te brzmią tak serdecznie, wlewają w serca zbolale tyle otuchy, iż „Gaz. Częstochowska“ uprosiła Przewiel. Ojca Generała Rejmana o zacytowanie niektórych. Z przyzwolenia jego korzystamy i my.

List od J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego Wincentego Chościak-Popiela:

Przewielebny Ojciec Generał!

Na wiadomość o zbrodni, jaka się stała na Jasnej Górze, nie napisałem zaraz do Ciebie, bom się domyslał jak cierpisz i jak Ci znów ludzie Twój czas zajmują, ale dziele z Tobą i całym krajem upokorzenie z tego wypadku.

Juścić Najświętszej Pannie korony, jaką Jej Syn na głowę położył, nikt odebrać nie zdoła i o to możemy być spokojni, ale boleśnie, że po tylu dobrodziejstwach, jakiesmy otrzymali i otrzymujemy, taka zniewaga nastąpić mogła.

Już Ciebie, Ojciec Generale, nie potrzeba rozrzewniać, boś więcej, niż ktokolwiek do chwały Najświętszej Panny się przyczynił i nie opuścił rąk, bo twojem staraniem stanęła ta wspaniała wieża, która dowodzi, że cześć Matki Bożej nie zgasła, a takie wypadki zdarzają się po świecie; więc i my powinniśmy przyjąć to upokorzenie, a dźwigać się sercem do Matki Zbawiciela.

Prosić też będę za Ciebie, aby Cię w tem prawdziwym nieszczęściu nie opuściła Matka Najświętsza i pocieszyła w tem utrapieniu.

Przy słabości moich oczów te kilka słów dyktuję, a pragnę, by Ci były na pociechę i utwierdzenie w tej służbie, którą od kilkudziesięciu laty wiernie spełniasz, zbudowaniem dla ludu.

Polecam się Twoim modlitwom przed okradzionym ołtarzem i proszę, abyśmy tę plamę zmaźali nie tylko przez odzyskanie korony, ale przede wszystkim przez poprawę moralną, przez służbę Bożą wierną, bo zresztą Matka Najświętsza nie tęskni za brylantami, ale za naszymi znojami.

Kończę wykrzyknikiem „Ave Maria!“

Twój zyczliwy

† Wincenty.

Warszawa, 30/X 1909 r.

List od J. E. ks. biskupa diecezji lubelskiej Fr. Jaczewskiego:

Szanowny Księżu Opaciel!

Już to drugi a wielki cios uderzył w Was. Pierwszy odbliście z chwałą dla siebie. Nie traćcie nadziei, iż i ten drugi, czy w ten, czy w inny sposób odbić zdołacie, w czym, aby Wam Bóg dopomógł, życzę z całego serca. Cóż poznać. — Bojowanie jest życiem człowieka. Bez walki niema zwycięstwa. Bolejemy razem z Wami i prosimy Boga, by zesłał zwycięstwo i pociechę. — Życzę tego

śluga i brat w Chr. Panie

† Fr. Jaczewski, Bp. lubelski.

Lublin, d. 4 listopada 1909 r.

Samorząd miejski.

Na ostatnim posiedzeniu rady do spraw samorządu miejskiego członkowie jej, polacy, złożyli następującą deklarację, podpisaną przez wszystkich przedstawicieli ludności polskiej.

Powołani przez rząd do udziału w posiedzeniach rady do spraw gospodarki miejscowej w sprawie wprowadzenia samorządu miejskiego w miastach Królestwa Polskiego, wyrażając swą wdzięczność za danie nam możności wzięcia udziału w rozważaniu tak ważnego dla naszego kraju projektu prawa w charakterze rzeczoznawców, uważamy jednak za swój obowiązek oświadczyć, co następuje:

Sprawa używania języka polskiego w wewnętrznej biurowosci, w zarządzie i w stosunkach z innymi organami samorządu została — według

naszego mniemania — postawiona nieprawidłowo, a to z następujących względów:

1) Każde prawo powinno być w taki sposób opracowane, aby mogło mieć praktyczne zastosowanie. Pozwolenie używania języka polskiego we wszystkich księgach, dokumentach i inych aktach zarządów miejskich obok języka rosyjskiego z tym warunkiem, aby tekst polski był zamieszczony równoległe z rosyjskim, przy olbrzymiej liczbie ksiąg i aktów w praktyce jest zupełnie nie do urzeczywistnienia. Wobec tego prawo, nie dające się urzeczywistnić w projektowanej osnowie, stałoby się jednocześnie nieszczęsem, albowiem pod pozorem dopuszczenia języka polskiego w rzeczywistości, doprowadzałoby prawo do zupełnego wyłączenia tego języka z użycia.

2) Prawo musi być celowe: celem prawa w danym razie, według naszego mniemania, powinno być to, aby, zachowując dla języka państwowego należne mu prerogatywy i znaczenie, ściśle określić tę sferę, w której możliwe jest używanie wyłącznie języka miejscowego bez naruszania interesów ogólnopństwowych.

3) Prawo powinno być zredagowane w taki sposób, aby, nadając miejscowej ludności wolność używania języka ojczystego w pewnych, wyraźnie ustanowionych granicach, dalo jednocześnie możliwość zachowania legalności i nie dopuszczalo myśli o niemożliwości zastosowania tego prawa.

TEATR.

„Odrodzona Ewa“, komedia w 3-ach aktach Heleny Rozgórskiej.

Wystawiona wczoraj po raz pierwszy na naszej scenie komedia 3 aktowa Łódzianki Heleny Rozgórskiej p. t. „Odrodzona Ewa“, osnuta na tle życia średnio inteligentnych żydów, podobna się ogólnie. Akcja pełna życia toczy się dokoła swatów, w celu wydania za mąż najstarszej córki dostawcy bawełny Maurycyego Frühlinga, Ewy, panny wykształconej, pojmującej, że kobieta nie może być towarem na rynku małżeńskim, a tembardziej nabywczynią męża, ocenionego jako walor, którego kurs na giełdzie małżeńskiej wzrasta lub się obniża w miarę wzrostu lub niżki jego dochodów i pozycji.

Komedia panny Rozgórskiej ma więc podkład satyryczny, zadanie dość trudne, z którego jednak młoda autorka wywiązała się nadspodziewanie dobrze. Postacie jej, wprowadzone do akcji, drgają życiem i prawdą, zarysowane są pewną ręką i podmalowane z dużym umiarem, tak, że ani jedna z nich nie tworzy karykatury. Dobrze to mówi o darze obserwacyjnym młodej autorki i upoważnia do wniosków, że zachęcona powodzeniem da nam niejedną jeszcze dobrą komedię ze środowiska, które tak trafnie obserwować umie.

Co do budowy komedii, grzeszy ona w wielu miejscach załamaniem linii koncepcyj, tak, że widz połapać się nie może o co w danej chwili idzie autorce i dlaczego tę a nie inną scenę wprowadziła. Najjaskrawiej wada ta występuje na początku aktu 3 go, w którym utwór panny Rozgórskiej traci naraz doszczętnie zabarwienie satyryczne i przeobraża się w sielankę. Następnie jednak sceny ratują sytuację i akcja konsekwentnie dobiega do końca.

Wyreżyserowanie i wykonanie „Odrodzonej Ewy“ nie pozostawiało nic do życzenia w ogólnym zespole i poszczególnych rolach. Sztuka szła gładko i w żywym tempie. Na szczególniejsze atoli wyróżnienie zasłużyły przede wszystkim panie Broniczowa w roli Babczi, Wierzejska wyborna w roli cioci Rózi i Maliszewska w roli Anny, matki Ewy, którą znów bardzo dobrze ujęła i przeprowadziła pani Starska.

Z męskiej obsady prym trzymał p. Gurynowicz w roli śwata Apfelstücka, p. Zelwerowicz typowym był w roli Frühlinga, dostawcy bawełny, p. Tatariewicz bardzo przyzwoicie wywiązał się z roli konkurenta o rękę Ewy Alberta, Bieźnińskiego. Niepodobna wreszcie nie wyróżnić, podkreślając silnie, gry p. Heleny Czechowskiej, w roli Feli, pensyonarki i p. Chaberskiego w roli Mietka, sztabaka. Oboje stworzyli typy tak charakterystyczne w grze pełnej wyrazu, że absolutnie nie im zarzucić niepodobna.

Stanisław Łapiński.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Witolda. Jutro Wszerada

TEATR POLSKI. (Cegielniana 63). Dziś „Horsztyński“, dramat J. Słowackiego, po cenach niższych. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro pogadanka dyr. Zelwerowicza o Słowackim, „Zawisza Czarny“ (2 akty) i „Konrad Wallenrod“ (fragment). Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Początek o godzinie 3 i pół po południu.

— Jutro „Odrodzona Ewa“, komedia Heleny Rozgórskiej. Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem

HARMONIA. Jutro w lokalu własnym (Południowa nr. 36) wieczorek muzyczno-wokalny Tow. śpiewaczego „Harmonia“ dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g 8 i pół wieczorem.

LIRA. Jutro w lokalu własnym (Mikołajewska nr. 11) wieczornica Tow. rzemieśl. śpiewaczego „Lira“ z udziałem „Lutni“ dla członków i wprowadzonych gości.

ZABAWY. Jutro (w lokalu przy ul. Miłsza nr. 46) wieczór tańczący Tow. cyklistów-turystów dla członków i wprowadzonych gości.

— Jutro w Helenowie zabawa chóru polskiego przy kościele św. Krzyża z udziałem chóru niemieckiego przy tymże kościele.

— Jutro (w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 120) wieczornica Słow. pracowników przemysłowo-handlowych dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

TEATR LUDOWY na Bałutach. Jutro w teatrze „Kassandra“ (Bałuty, Aleksandrowska 37) „Syn Marnotrawny“, pod kierunkiem p. Glogera, na szkoły elementarne bałuckie. Początek o godz. 8 wieczorem.

„CHOCHLIK“. Kabaret literacki z Warszawy Dziś i jutro w Białej sali hotelu Manteuffla przedstawienie. Początek o godz. 10 wieczorem.

ZE STRAŻY. Jutro o godzinie 8 i pół wieczorem ćwiczenia sygnałowe pierwszych 4 ch oddziałów Różdki straży ogólnowej ochotniczej, w domu rekwizytowym III oddziału.

KRONIKA.

(a) Łódzki komitet handlu i przemysłu otrzymał od ministerium projekt dotyczący utworzenia Izby przemysłowo-handlowych, w celu rozważenia go i wydania swej opinii.

(—) Handel z Anglią. Z powodu ożywionego zainteresowania się rykiem angielskim przez firmy rosyjskie oraz przez Królestwo Polskie, dążące do nawiązania stosunków handlowych z tym krajem w celu wyrugowania fabrykatów niemieckich, w Londynie powstało specjalne pismo p. t. „Anglo-Russian Gazette“, redagowana w dwóch językach: po angielsku i rosyjsku.

W jednym z ostatnich numerów tego pisma znajdujemy artykuł o przemyśle górniczym p. t. „The mineral Wealth of Poland“, w którym autor po krótkiej monografii historycznej charakteryzuje nasze kopalnie miedzi, cynku, węgla i żelaza.

Przy piśmie utworzono bezpłatne biuro informacyjne, do którego po informacje zwracać się należy pod adresem The manager „Anglo-Russian Gazette“ Salisbury House, London E. C.

(h) O bazar. Podczas wystawy pokazów owocarstwa i warzywa w Grand-Hotelu, podniesiono projekt urządzenia bazaru przy Towarzystwie opieki nad drzewostanem i Związku ogrodników.

Urzeczywistnienie tego projektu nastąpi dopiero w roku przyszłym; gdyż obecnie stoi na przeszkodzie brak owoców i warzywa u ogrodników, należących do Towarzystwa lub Związku.

W celu osiągnięcia większej ilości owoców, oba te Towarzystwa na własne ryzyko wezmą w dzierżawę okolice sady, na czym skorzystają i właściciele sadów, gdyż unikną rabunkowej gospodarki, jaka dotychczas przez dzierżawców była prowadzona.

(x) Trzecie łódzkie Tow. wzajemnego kredytu. Osoby, pragnące się zapisać na członków komitetu organizacyjnego wymienionego Towarzystwa, mogą w tym celu zgłaszać się codziennie do p. Salomona Heimana w kantorze p. Siegfrieda Landego (ul. Piotrkowska № 7) w godzinach od 3—5. Wkłady przyjmuje tutejszy Bank Handlowy.

O szczegółach informuje ogłoszenie w dzisiejszym numerze „Rozwoju“.

(h) Ze straży ogniowej ochotniczej. Przed pół rokiem zarząd straży ogniowej ochotniczej, wniósł prośbę do zarządu telefonów, żeby ten na rachunek straży urządził, lub pozwolił straży przeprowadzić przewodniki telefoniczne dla bez-

pośredniego porozumiewania się wszystkich czterech oddziałów straży; stosownie do podanego projektu, sieć tych przewodników zbiegać się ma w II oddziale.

Dotychczas na projekt ten zarząd telefonów w Łodzi nie był łaskaw odpowiedzieć, zarząd zaś straży, mając na uwadze bezpieczeństwo mieszkańców, postanowił zwrócić się z prośbą do głównego zarządu poczt i telegrafów w Warszawie, jako władzy zwierzchniej nad łódzką siecią telefonów, by prośba straży była uwzględniona, gdyż obecna obsługa telefonów dość często naraża straż na późne przybycie do ognia i nie w takim komplecie, w jakim wymaga potrzeba.

(a) **Z fabryk.** W fabryce Augusta Haertiga (ulica Brzoźna) wywieszono ogłoszenie, że z dniem 19 b. m. płaca zarobkowa robotników, zatrudnionych przy ram-maszynach będzie obniżona w stosunku rb. 2 kop. 50 tygodniowo, mianowicie od sztuki cienkiego towaru zamiast 1½ — płacić będą 1 kop., — grubego towaru — zamiast 4 — 3 kop.

— W fabryce A. W. Prusaka (Długa 13) wymówiono pracę 12 tkaczom.

— W fabryce A. Prusaka (ul. Długa № 13) od dłuższego już czasu praca szła normalnie. Obecnie z powodu braku osnowy dwudziestu kilku tkaczy jest bezczynnych.

Właściciel fabryki powiększa przedsiębiorstwo i w tym celu wzniesiono murowaną oficynę na tkalnię.

— W fabryce Karola Eisorta (Karola 19) z powodu otrzymania znacznego obciążenia na towar postanowiono zaprowadzić pracę na dwie zmiany.

Grono dotychczasowych robotników udało się do nadmajstra z prośbą, aby nowych pracowników nie przyjmował, oświadczając, iż sami podążają zwiększonej pracy, o ile otrzymają wynagrodzenie za nadełatowe godziny. Odpowiedziano im odmownie i przyjęto nowych robotników do kilku warsztatów. Mimo to administracja fabryczna zaczyna obecnie coraz bardziej zmuszać robotników do przedłużania godzin pracy. Większość pracuje do 14 godzin bez dopłaty przy różnych gatunkach towaru.

(a) **„Jedność“.** Sprawozdanie filii zgierskiej Stowarzyszenia zawodowego „Jedność“ za czas od lipca do 1 października r. b. wykazuje, że dochód wyniósł rb. 105 kop. 29, wydatki zaś rb. 52 kop. 20.

Wyplacono zapomóg rb. 34.

(a) **Ze szkoły Aleksandryjskiej.** Zaprojektowano rozszerzyć gmach szkoły Aleksandryjskiej miejskiej.

(a) **Z kolei łódzkiej.** Wagony osobowe, stojące na bocznych liniach kolei łódzkiej, przeznaczone do pociągów, bardzo często są zajmowane przez różnych oficyalistów kolejowych, w celu wypoczynku, noclegu i t. p.

Wobec tego dyrektor drogi, inżynier Wł. Knapki, okólnikiem polecił wszystkim zawiadowcom stacji i ich pomocnikom rozciągnąć baczny nadzór nad wagonami osobowymi, będącymi na postoju.

Zajmujący wagon na wypoczynek lub nocleg będą surowo karani.

(a) **Bilety sezonowe.** Departament do spraw kolejowych w porozumieniu z zarządem dróg żelaznych rosyjskich, zawiadamia, że na czas od 1 maja do 1 września można nabywać bilety pasażerskie dla podmiejskiej komunikacji na przetrzykaniu od stacji Warszawa-Kowelska do stacji Otwock kolei nadwiślańskiej w obie strony. Cena biletu klasy II rb. 38 kop. 25, klasy III rb. 21 kop. 75.

(x) **Stowarzyszenie pracowników handlu i przemysłu.** Jutrzejsza, druga z kolei wieczornica w Stowarzyszeniu tem, nader ruchliwym, zapowiada się niezwykle interesująco. Rozpocznie ją umiejętnie urozmaicony program, złożony ze śpiewu solowego, deklamacji i monologów, a zakończy tańce.

Wieczornice te, zapoczątkowane w celu rozbudzenia wśród stowarzyszonych życia towarzyskiego, cieszyć się powinny dużym powodzeniem. Pierwsza wieczornica udała się bardzo dobrze, niezawodnie też i jutrzejsza dopisze i jutro w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej № 120 będzie tłumnie i gwarno. Początek o godz. 8½ wieczorem.

(a) **Cyklści-turysty.** Przypominamy, iż staraniem polskiego Stowarzyszenia cyklistów-turystów, w sobotę dnia 13 listopada r. b., o godz. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Miłsza № 46, odbędzie się pierwsza tańcząca wieczornica dla członków i gości.

Wieczornica zapowiada się nadspodziewanie interesująco.

(x) **Święta Cecylia.** Towarzystwo śpiewacze „Arfa“ dorocznym zwyczajem obchodzić będzie uroczystości dzień św. Cecylii, patronki muzyki. Wypadnie to w niedzielę d. 21 b. m. O godzinie 12½ w kościele św. Krzyża odprawione będzie staraniem Towarzystwa nabożeństwo, w czasie którego chór mieszany „Arfy“ z towarzyszeniem organów, wykona pod kierunkiem dyrektora Joteyki mszę d-ra Witta. Jest to dzieło pierwszorzędnej wartości, nagrodzone na wszechświatowym konkursie w Rzymie i uznane za najlepszy wytwór stylu neogregoriańskiego.

Tegoż dnia o godz. 5 po południu odbędzie się we własnym lokalu Towarzystwa wieczornica muzyczna.

(a) **„Pomoc głuchoniemym“.** Świeżo wybrany zarząd Towarzystwa pomocy głuchoniemym odbył posiedzenie, w celu podziału między sobą czynności. Na prezesa wybrany został dr. Aleksander Pański, na wiceprezesów pp. dr: Czarnożył i J. Ingster, na sekretarza p. H. Z. Salomonowicz, na kasyera p. Maks Jakubowicz.

Liczba stowarzyszonych w ciągu dwóch tygodni wzrosła do 400.

(a) **Z Kasy pogrzebowej.** W lokalu „Kola pracowników kolei fabryczno-łódzkiej“ przy ul. Widzewskiej № 73, w niedzielę d. 14 b. m., o g. 2 po poł. odbędzie się w drugim terminie zwołane nadzwyczajne ogólne zebranie członków drugiej kasy pogrzebowej łódzkiej i bez względu na ilość członków, będzie prawomocne. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

(a) **Z gminy żydowskiej.** O tym czasie w gminie żydowskiej corocznie sporządzany bywa rozkład podatku szkolnego na utrzymanie szkół miejskich, który następnie zatwierdzany jest przez dyrekcję naukową.

W roku bieżącym praca ta ulegnie opóźnieniu, przynajmniej o dwa miesiące, a to z powodu niezatwierdzenia dotychczas wyborów żydowskiej komisji szkolnej, której zadaniem jest sporządzenie rozkładu składek szkolnych.

(b) **Z targu.** Dziś na targi dowieziono znaczną ilość kapusty i kartofli, wskutek czego i ceny cokolwiek spadły.

(b) **Słoma i siano z Cesarstwa.** W ostatnich dniach nadeszły znaczne transporty słomy z Cesarstwa (prasowanej), którą sprzedają loco odbiorca po 1 rb. 5 kop. — 1 rb. 10 kop. za centnar 120 funtów.

Również dowieziono sporą ilość siana, które sprzedają po 1 rb. 40 kop. centnar. Siano to jednak niema odbytu, gdyż jest gorsze od krajowego.

(b) **Owoce.** Ogrodnicy nawet z dalszych okolic dowieźli dużo owoców na targi, przeważnie jabłek, które sprzedają po 1 rb. — 1 rb. 30 kop. za baryłkę (solówkę).

(a) **Handlarze tandetą i starzyzną.** Władze przedsięwzięły środki, mające na celu kontrolę i nadzór nad handlarzami ulicznymi, zajmującymi się kupnem i zbytem tandety.

Sporządzono spis imienny osób, prowadzących ten proceder; na podstawie tego spisu każdy handlarz otrzyma numer kolejny i będzie obowiązany do wykupienia biletu na prawo zajmowania się drobnym handlem.

Bez numeru i biletu handel będzie wzbroniony.

(a) **Zmniejszenie liczby zakładów restauracyjnych.** Zarząd akcyzy gubernii kaliskiej i piotrkowskiej przedstawił władzy wyższej do zatwierdzenia projekt zmniejszenia liczby zakładów restauracyjnych w pow. łódzkim od stycznia r. p.

(a) **„Ezro“.** Zorganizowane niedawno Towarzystwo wzajemnej pomocy „Ezro“, na ostatnim zebraniu postanowiło założyć bibliotekę i czytelnię.

Podanie o pozwolenie przesłano do gubernatora piotrkowskiego.

W celu pomnożenia funduszy instytucji uchwalono zorganizować przedstawienie teatralne.

(h) **O depozyt.** Na hipotece majątku Rzew była zabezpieczona suma 2,688 rb. na korzyść Zofii Böhnke, a od sumy tej dożywnie użytkowanie procentów miała na mocy aktu działów, matka Zofii Böhnke Ludwika Tulinius.

Sumę tę zatrzymało Towarzystwo kredytowe ziemskie z powodu niestawienia się Böhnke w celu odbioru przy wypłacie pożyczki. Wdowa Tulinius wystąpiła tedy z akcją przeciwko swej córce i Towarzystwu, żądając, aby sąd okręgowy piotrkowski zobowiązał Tow. kredytowe do wypłacenia jej tej sumy w 4 i pół proc. listach zastawnych i procentów w gotówce od dnia złożenia sumy do depozytu. Sąd okręgowy uznał, iż ona ma prawo żądać sumy spornej od pozwanej, a wypłacić tę sumę powinno Towarzystwo.

Böhnke na wyrok ten wniosła apelację do izby sądowej warszawskiej, która w tych dniach wyrok sądu okręgowego uchyliła i uznała, że Tuliniusowa ma prawo użytkowania tylko z procentów od sumy spornej, a nie rozporządzania częścią spadku, pozostawioną po jej mężu, będącym własnością jej córki, z tego powodu nie może suma być wypłacona Tuliniusowej.

(a) **Z sądów pokoju.** Bronisława Kadziłowska, zamieszkała przy ul. Ciemnej № 69, wniosła skargę do sądu piotrkowskiego, 21-letniemu Władysławowi Kadziłowskiemu, iż ten napadł na jej mieszkanie i, na podstawie jakiejś urojonej prelezy, zaczął lżyć ją ostatnimi słowami, oraz zadawać razy kijem po głowie. Na zasadzie zeznań świadków, potwierdzających fakt przytoczony, sędzia skazał Władysława Kadziłowskiego na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.

— W tymże sądzie rozważano sprawę Henocha i Małki małżonków Wajsbergów, oskarżonych przez służącą Zosię Włodarczyk o pobicie ciężkie w piersi i głowę, bez najmniejszej racji, a następnie wyrzucenie z mieszkania w domu przy ul. Nowomiejskiej № 28. Sędzia, zbadawszy świadków, skazał małżonków Wajsbergów na 10 dni bezwzględnej aresztu.

Równocześnie małżonkowie Wajsbergowie wniosli skargę przeciw Zosi Włodarczykowej o bicie jednorocznej córeczki i rzucenie ze złości dziecka na ziemię, tak, że nastąpił krwotok. Wzywani w sprawie tej świadkowie, oraz lekarz jako ekspert, nie stwierdzili zarzucanych oskarżonej czynów, wobec czego sędzia uwolnił Włodarczykową od wszelkiej odpowiedzialności.

(a) **Pierwszy śnieg.** Dziś w południe spali pierwszy śnieg. Wobec wilgotnego powietrza śnieg pokrywający ulice zamienił się wkrótce w błoto.

(p) **Bójka.** Dzisiejszej nocy na ul. Nawrot № 94 między biesiadującymi powstała kłótnia, a z niej bójka, w której Franciszek Cerek, lat 20, robotnik fabryki Wojdysławskiego, uderzony przez przeciwnika nożem, odniósł ciężką ranę w plece. Po opatrzeniu rany na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, odwieziony został na kurację do szpitala św. Aleksandra.

(p) **Przejechał.** Na ulicy Wschodniej № 46 Michał Lobioda, robotnik fabryczny, lat 42, przejechał został dorożką, przed przybyciem Pogotowia, tą samą dorożką odwieziono go do mieszkania na ulicy Lutoskiej.

(p) **Ogólnemu osłabieniu** wczoraj ulegli mężczyzna i kobieta, którą odwieziono do mieszkania na ul. Staro Zarewską. Obojgu doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Z drabiny.** Na ul. Widzewskiej nr. 161 Wincenty Muchalowiec, robotnik fabryczny, lat 32, spadł z transzajki, poślizgnął się i okaleczył. Doraźnej pomocy udzielił mu lekarz Pogotowia.

(a) **Kradzieże.** Wczoraj, do mieszkania Jaska Perlberga, przy ul. Piotrkowskiej nr. 124 dostali się za pomocą podrobionego klucza złodzieje i skradli trzy palty oraz różne przedmioty, wartości 220 rb.

— Do mieszkania Capli Offmana, przy ul. Widzewskiej nr. 35, zakradli się złodzieje i wynieśli garderobę oraz różne rzeczy, wartości 109 rb.

*

(a) **Z Piotrkowa.** Przełożony prywatnego gimnazjum męskiego w Piotrkowie, p. Panow, otrzymał od kuratora warszawskiego okręgu naukowego rozporządzenie, aby ograniczyć przyjmowanie uczniów żydów do 15% ogólnej liczby wychowanków.

Dotychczas liczba uczniów wyznania mojżeszowego dochodziła do 35%

(b) **Z Pabianio** Robotnik fabryki „Krusche i Eader“, Gerneer, w roku ubiegłym wzięty był do wojska; po roku, skutkiem słabości zdrowia, uwolniono go z służby wojskowej. Powróciłszy kilka dni temu do Pa-

bianc, Gerner udał się do administracji fabryki „Kruscho i Ender“; która odmówiła mu przyjęcia go do pracy z powodu braku miejsca. Gerner odmowę tę wziął tak do serca, iż, przyszedłszy do domu, poderżnął sobie gardło brzytwą. W porę spostrzeżono wypadek i utrzymano go przy życiu.

— Na ul. Taszyńskiej na Franciszka Przewdina napadło dwóch ludzi, którzy odciepli mu kieszeń, napelnioną pieniędzmi. Gdy Przewdina chciał stawiać opór, napastnicy pobili go silnie tak, iż zalany krwią, padł na ziemię. Znaleźiono go nieprzytomnego na drodze. Ciężko chorego odwieziono do szpitala. Napastników aresztowano.

— W fabryce „Kantora i Sp.“ w Pabianicach wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, iż wprowadzony zostaje 11-godzinny dzień roboczy, zamiast dotychczasowego 10-godzinnego bez dopłaty. Robotnicy, nie zgadzając się na to postanowienie, wymówili pracę na 2 tygodnie naprzód i wszystkie książki rozrachunkowe złożyli w administracji fabrycznej do ostemplowania.

(a) **Pożar w okolicy.** W domu przy ul. Zamkowej w Pabianicach, należącym do Prusaka, skutkiem rozbicia lampy naftowej w jednym z mieszkań, powstał ogień, który ogarnął ścianę szczytową. Strażnik Dawiduk wbiegł do mieszkania na drugie piętro, zkąd się dym wydostawał i przy pomocy domowników, a następnie straży ogniowej ochotniczej umieścił w miejscu, grożący nieruchomości sąsiedniej. Lokatorka, sprawczyni tego ognia uległa lekkim oparzeniom.

(a) **Kradzież w okolicy.** Onegdaj w nocy, niewykryci dotąd złoczyńcy, dostawszy się do stajni Fryderyka Wonske w Dąbrowie. gm. Chojny, uprowadzili parę koni, założyli do bryczki i odjechali w stronę Łodzi. Wartość skradzionych koni, bryczki i uprzęży wynosi około 650 rb.

(a) **Magdy zgon.** Onegdaj we wsi Zdziechów-Stary gm. Babice, odbywało się wesele Józefa Bednarka, na którym wśród licznych gości, znajdował się też mieszkaniec wsi Prusinowice, gm. Lutomińsk, Andrzej Urbański lat 37. Bawiono się ochoczo, tańczono do upadłego. Właśnie podczas tych tańców Urbański upadł i skonał na miejscu. Przyczynę zgonu dotąd nie wyjaśniono. Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr polski. Dyrekcya teatru prosi nas o zaznaczenie i podanie do powszechnej wiadomości rodziców, kierowniczek i kierowników zakładów naukowych i uczącej się młodzieży, iż od soboty dnia 13 b. m. począwszy — dawać będzie stale co drugi tydzień popołudniowe widowiska popularno-pedagogiczne po najniższych cenach (50, 30, 25 i 15 kop.) ze specjalnym doborem programu i z pogadankami przed zaczęciem widowisk, które kończyć się będą o godz. 6 m. 15 wieczorem.

Sobotnie widowisko, złożone z pogadanki o Juliuszu Słowackim (dyr. Zelwerowicz), oraz „Zawiszy Czarnego“ (2 akty) i „Konrada Wallenroda“ (fragment) tegoż autora obudziło wyjątkowe zainteresowanie.

W niedzielę dnia 14 b. m. wieczorem wznawione będzie od szeregu tygodni niegrane, a zawsze popularne „Wesele“ St. Wyspiańskiego; po południu tegoż dnia ukaże się po cenach popularnych (najniższych) «Horsztyński» J. Słowackiego.

Do najbliższej premiery czwartkowej, którą będą „Chmury“ Arystofanesa w przekładzie prof. Cieglewicza z Krakowa dyrekcya przygotowuje kompletnie nową, stylową wystawę, według układu art. mal. p. E. Pietkiewicza; reżyserję i główną rolę (Wykrętowica z Kikin) objął p. Zelwerowicz; Sokratosem będzie p. Zieliński. „Chmury“ otrzymają specjalną ad hoc komponowaną ilustrację muzyczną Grey'a.

Duże zainteresowanie obudziły zapowiedziane w naszym teatrze na poniedziałek (15), wtorek (16) i piątek (19) przyszłego tygodnia występy głośnego w Europie transformisty p. Ottona Francardi. Niezwykle urozmaicony program, niskie ceny miejsc (ceny zwyczajne) i popularność w Łodzi włoskiego artysty są najlepszą rekomendacją rzetelnego powodzenia tych widowisk, na które kasa teatralna zaczyna sprzedaż biletów od soboty dn. 13 b. m.

Harmonia. Na program jutrzejszej „Wieczornicy koncertu“ w stowarzyszeniu muzyczno-dramatycznym „Harmonia“ (Południowa 36), złożą się: występ chórów męskiego i mieszanego T-wa pod batutą ich dyrektora p. Zygmunta Paszkowskiego. Deklamacya p. ny Jadwigi Horstówny. Śpiew solowy p. M. Winter. Deklamacya p. ny Jadwigi Enderówny. Gra na fortepianie prof. Szwarcbacha. Śpiew solowy p. Stefana Górskiego. Zakończy zaś deklamacya z akompaniamentem fortepianu p. Mieczysława Potarzyckiego.

Po wyczerpaniu programu rozpoczną się tańce.

Początek punktualnie o godz. 8 i pół wieczorem.

(a) **Teatr na Bałutach.** W świeżo odrestaurowanym lokalu „Kassandra“ przedstawienia teatralne odbywać się będą pod kierunkiem artysty Glogiera, przez cały sezon zimowy. W sobotę (jutro) wystawiony będzie po raz drugi „Syn marnotrawny“, z udziałem aktorki p-ny Sielskiej, w roli Róży. W niedzielę dane będą dwa przedstawienia: popołudniowe (o godz. 3 ej) i wieczorem (o godz. 8-ej), złożone z jednoaktówek: „Dwóch głuchych“ i „Wigilja Sw. Andrzeja“. Widowisko urozmaicone będzie śpiewem p-ny Sielskiej.

Zapowiedziana „Zagroda Sobkowa“ wystawiona będzie dopiero w przyszły czwartek.

Wielki koncert Barcewicz, Michałowski i Wierzbilowicz, tych trzech niepospolitych artystów i profesorów, dadzą łodzianom ucztę niebywałą.

Ten „tercet polski“, nie słyszany jeszcze nigdy w Łodzi, stanie na estradzie Sali koncertowej w czwartek, 18 listopada i odegra szereg utworów muzycznych razem i solo.

Na interesujący ten wieczór można zaopatrzyć się w bilety w biurze dzienników „Promieniu“, ul. Piotrkowska № 81.

Z WARSZAWY.

* Protest.

«Kurier Warszawski» wydrukował następujący protest zarządu Tow. literatów i dziennikarzy polskich:

W gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych jeden z krytyków artystycznych został brutalnie napadnięty przez artystę malarza za to, iż niekorzystnie ocenił wystawę jego obrazów.

Zarząd Tow. literatów i dziennikarzy polskich uważa, że pierwszym warunkiem rozwoju kultury artystycznej jest poszanowanie zasady wolności ucziwego, przyzwoitego w formie, a niezależnego sądu. Napaść więc ta, jako zniewaga kultury i dobrych obyczajów, zasługuje na surowe potępienie i napiętnowanie.

* Nowy awiator w Warszawie.

Jeden z najlepszych awiatorów obecnych w Europie, laureat turniejów awiatycznych we Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Antwerpii, baron Piotr de Caters, przybywa dziś rano do Warszawy. Towarzyszy mu małżonka i dzieci, dwóch dziennikarzy z Hamburga i Antwerpii, oraz 4 monterów i „manager“.

Baron Piotr de Caters jest belgijczykiem krociowym obywatelem ziemskim z okolic Antwerpii, w pobliżu miasta posiada wspaniałą rezydencyę. Słynie ona z pysznej galerii obrazów, a przedewszystkiem mieści arcydzieła pędzla Rubensa, którego krewną w linii prostej jest żona barona de Catersa.

Sam on, mężczyzna w sile wieku, jest zapalonym sportsmanem. Dawniej uprawiał sport samochodowy, ale przed dwoma laty przerzucił się do awiacji, w której zakresie zdobył już wyniki znakomite.

Zachętą po temu posłużyły mu pierwsze tryumfy braci Wrightów w Pau.

Baron de Caters jest bardzo śmiałym żeglarzem napowietrznym, a jako człowiek bogaty rozporządza kilku aeroplanami, które zabrał z sobą w drogę.

Trzy z nich przesłano wprost do Odessy, dokąd baron de Caters udaje się z Warszawy na zaproszenie odiskiego klubu aeronautycznego. Sam jest prezesem klubu takiego w Antwerpii.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Jak donosi „Nowa Reforma“, od dłuższego czasu uwagę policji krakowskiej zwróciło szczególne zachowanie się dwu młodzieńców, którzy ciągle wyjeżdżali, przeważnie za granicę, i obracali się wokół wielce podejrzanych osobistości, przebywając głównie w Zakopanem. Zebrawszy pewne, a dostateczne dla podjęcia kroków prawnych podstawy, policya postanowiła działać i w tym celu komisarz policyjny p. Krupiński razem z inspektorem policyjnym p. Karczem wyjechali w zeszłym tygodniu do Zakopanego i tam aresztowali podejrzanych. Są to: Jan Rabinowicz, 33 lata liczący izraelita, podający

się za literata i dziennikarza z Warszawy, oraz Józef Monasterski, 30-letni przedsiębiorca techniczny z Browarów pod Buczaczem. Oba mężczyźni aresztowano pod zarzutem sz. gestwa wojskowego i politycznego na rzecz jednego z mocarstw sąsiednich. Materiał dowolowy winny obu uwięzionych, zebrany przez policję, ma być bardzo obfity. W związku z tą sprawą aresztowano w Rzeszowie p. Hausmanównę, którą odwieziono do więzienia sądu karnego, gdzie również odstawiono Rabinowicza i Monasterskiego. Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd karny.

Ostatnia poczta.

— Na stacji Montecelio spotkały się dwa pociągi. 14 osób odniosło ciężkie rany.

— W Berlinie krąży pogłoski, że sekretarz stanu do spraw marynarki, Tirpitz, ustąpił z powodu ujawnionego przez proces w Kielu wielkich nadużyć, popełnionych przez urzędników zarządu marynarki przy dostawach dla niej. Jego następcą będzie prawdopodobnie admirał Capelle.

— Montague Guest, przyjaciel króla Edwarda, który zmarł w Sandringhamie podczas polowania, nie brał udziału w polowaniu. Przybył tylko na śniadanie, które miało być podane w namiocie. Dokonał szeregu zdjęć fotograficznych króla i gości, pomagał jakimś austriakowi przy zdjęciach kinematograficznych polowania. Znużony omdlał i zmarł skutkiem paraliżu serca. Zwłoki jego odwieziono samochodem króla do Sandringhamu.

Guest zazwyczaj urządził w Cowes przyjęcia towarzyskie na zamku królewskim. Był wybitnym członkiem londyńskiego „high life“.

— Do dzienników paryskich telegrafują z Kairu: W rocznicę urodzin króla Edwarda urządzono tutaj przegląd wojska. Podczas przeglądu studenci wydziału prawnego wnieśli okrzyki: Prez z królem Edwardem! Niech żyje Egipt! Niech żyje niezależność od Anglii!

— Kossuth oraz 70-ju jego zwolenników wystąpili ze stronnictwa niezależności i przyłączyli się do Weterlego.

— Wczoraj o godz. 1 w południe, na dworzec kolejowy anhalcki w Berlinie przybył austriacki następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand z małżonką. Na dworcu kolejowym powitał go cesarz Wilhelm. Cesarzowa nie przyjechała na dworzec. Zastąpiła ją małżonka księcia Eitla. Po serdecznym przywitaniu przez cesarza, arcyksiążę wraz z cesarzem odjechał samochodem do Poczdamu, gdzie odbył się obiad. Jutro odbędzie się wycieczka na polowanie do Letzlingen. Arcyksiążę przybył do Berlina na specjalne zaproszenie ze strony cesarza, ale wizyta ta nie ma charakteru politycznego.

— Prezes gabinetu, Bienert, złożył komisji parlamentarnej Koła polskiego wyjaśnienia co do stanu obecnego sytuacji politycznej. Podczas wyjaśnień prezesa, poseł Kozłowski zarzucił mu, że nieściśle poinformował koronę o nastroju panującym w Kole polskiem, jak również innych stronnictw parlamentarnych, tak bowiem on, jak Stapiński, domagali się rekonstrukcji gabinetu. Bienert bronił się tem, że nie znał usposobienia panującego wśród członków Koła.

— Dziś odbyło się plenarne posiedzenie Koła polskiego, na którym wniesiona będzie rezolucya, domagająca się rekonstrukcji gabinetu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 11 listopada (P). Rozważywszy skargę kasacyjną redaktora dziennika astrachańskiego «Russkaja prawda», prezesa stronnictwa narodowo-monarchicznego, Tichanowicza-Sawieckiego, na wyrok saratowskiej izby sądowej, skazujący Tichanowicza na 150 rb. kary za artykuły przeciwko gubernatorowi i prokuratorowi astrachańskiemu—senat rządzący wyrok skasował, nie dopatrując się w artykułach tych cech przestępstwa.

Petersburg, 11 listopada (P). Rozważywszy skargę kasacyjną redaktora dziennika żydowskiego «Hazman», Katza, na wyrok warszawskiej izby sądowej, skazujący Katza na rok twierdzy

ś. † p.
Marya z Manińskich
KORDAS

opatrzona śś. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła dnia 11 listopada r. b., o godzinie 6 ej rano, przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, t. j. dn. 14 listopada, o godz. 2 1/2 po południu, z domu przy ul. Zakątnej № 78, na Stary cmentarz katolicki. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odbędzie się w poniedziałek dnia 15 listopada, o godz. 9 1/2 rano, w kościele św. Krzyża.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu
Mąż, dzieci i wnuki.

2474

Nadesłano.

Komitet przytułku starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że w październiku r. b. na rzecz tej instytucji poczynione zostały następujące ofiary:

Od rodziny Scheiblerów 4 i pół wagona węgla; od rz. radcy stanu p. E. Herbst 2 wagony węgla; Tow. Akc. L. Geyera 100 korcy węgla; K. Steinerta 75 korcy węgla; Tow. Akc. T. W. Schweikerta 50 korcy węgla; pani P. Benkiewicz 25 garny mleka; p. Prezydenta m. Łodzi 20 funtów baraniny; od 4 damskiego Komitetu cyr-

kulowego bezpłatnie uszytych 101 par kaletonów; za pośrednictwem pastora Gundlacha bezpłatnie uszytych 6 kaftanów; od pani N. N. 1 palto, 1 para spodni, 1 marynarkę i 2 czapki i

od pani A. Stephanus czasopisma; L. Pihala 4 kopy kapusty.

Za powyższe ofiary Komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Obecnie znajduje się w przytułku 295 osób.

za Przewodniczącego
 Komitetu Przytułku

Skarbnik E. Tischer.

*

Komitet Ochrony i chrześcijańskiej uprzejmie prosi o odsyłanie należności za bilety na przedstawienie dnia 9 b. m. i za kupony nie zwrócone do p. Jadwigi Rosickiej Piotrkowska 182 m. 19 do dnia 18 b. m.

Gatunek wyborowy
Węgla Kostki I

dostać można w ilościach od 25 korcy

WACŁAW KOSSAKOWSKI

ul. Widzewska 50, telefon 11-21.

2054 d

Biała Sala Hotelu Manteuffla.

W piątek, dnia 12, sobotę 13 i niedzielę, 14-go listopada

„CHOCHLIK“ kabaret literacki z Warszawy

Program złożony z nowych numerów. — Początek o godzinie 10-iej wieczorem. — Wejście 80 kop. Stoliki rezerwowane za dopłatą rb 1 50. Kasa zamawiań na miejscu od godziny 1—3 i o 6-iej wiecz. 2460—3

Niezmęczonym
 może być silny i zdrowy człowiek przy pracy, gdy organizm jego pokrzepia się szybko i łatwo. Sanatogen Bauera, najczystsze fosforowe białko, doprowadza nawet najsłabszemu organizmowi łatwo strawne, niezbędne dlań zastępcze pierwiastki. Słabowici a także i nerwowi osiągają zwiększoną sprężystość

przez
Sanatogenem
 odżywianie

Sanatogen Bauera jest do nabycia w każdej aptece i składzie.

Ilustrowaną broszurę wysyła na żądanie (gratis i franco)

S. Karzewski, Warszawa, Nowo-Senatorska № 4.

2458—2—1

Nauczycielka

polka, władająca językami: francuskim, rosyjskim i niemieckim — poszukuje lekcyj. Przygotowuje do szkół; udziela korepetycji. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod Z. Z. 2463-d-1

Potrzebni

dwaj biletarzy do kinematografu, władający polskim i niemieckim. Wiadomość w składzie gramofonów. Piotrkowska 128. 2474—1

500 zajęcy

nadeszło do firmy „Zagon“; można kupić tanio. Piotrkowska № 103, w podwórzu, parter 2472-3-1

PIES

jamnik żółty — zaginął we wtorek. Proszę odprowadzić za nagrodą; Fabryczna № 19, I piętro. 2470—1

A.A. Potrzebne są zaraz zdolne panny i uczennice do pracowni sukien. Brzezińska № 3 III piętro. 4514—2—2

Drobne ogłoszenia.

AAAAA! Inteligentne wychowawczynie Izraelitki otrzymała korzystne posady. Biuro pedagogiczne — rekomendacyjne Ludwińskiej, Piotrkowska 92. 4418—2—1

A!A!A!A! Meble z 6 pokoiów sprzedam tanio: Kredens, 12 krzesel, stół, samowarzik, 2 szafy do ubrania, 2 łóżka z materacami, szafka nocna, bielizniarka z lustrem, otomana dywanowa, garnitur mebli mahon z bronzami, 2 tremna, biureczko damskie, słupki, stoliki, stolik kartiany, obrazy olejne, parawanik, lampy i różne drobiazgi. Szkolna 23 m. 3. 4488—6—6

AAAA! Francuzki na posady, wykwalifikowane gospodynie z doskonałymi świadectwami, nauczycielki z wyższym wykształceniem, nauczycieli, boni, osoby do towarzystwa — poleca biuro Rosiszewskiej, Przejazd № 14. 4615—6—1

A. Potrzebna zaraz dziewczyna na lub kobieta do służby. Wiadomość w Adm. „Rozwoju“. 4599—4—2

B. Bufetowa potrzebna do pierwszorzędnej restauracji. Wiadomość ul. Miłsza № 46. 4583-3-1

Chłopiec, 16-letni, z elementarnym wykształceniem, pragnie wstąpić na praktykę do składu aptecznego. Łaskawe oferty przyjmuje kancelarya Przytułku, Miłsza № 16. 4617—2—1

Do sprzedania sklep bardzo tanio Młynarska 54, Bałuty. 4589—2—2

Doswiadczony korepetytor przypasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielnia 40, m. 1 od g. 7—8. 1545

F. Isharmonia o 2 manualach i pedale do sprzedania. Konstantynowska 23, u gospodarza. 4603—3—1

Jest do sprzedania kawiarnia z dwoma bilardami Aleksandrowska 15. 4551—3—3

Jest do sprzedania osada gospodarska, blisko Ozorkowa, składająca się z 7 1/2 morgów z zabudowaniem, w cenie 2500. Wiadomość Wólczajska 97 m. 17. 4579—3—2

Młody człowiek z elementarnym wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w Administracji „Rozwoju“ pod „Praca“. 4580—3—3

Okazyjnie nowy kocikowy zakleto do sprzedania za bezcen. Tamże garderoba męska i damska. Mikołajewska 46—1. 4598—3—2

O. biady prywatne zdrowe na świeżem maśle od 40 kop. Wólczajska 41 m. 25. 4623—3-1

Pokój wspólny z całodziennym utrzymaniem dla inteligentnej kobiety, pracującej poza domem. Cena przystępna Wólczajska 41 m. 25. 4624—3—1

Potrzebny ślusarz. Ul. Kaliska № 19 przy Nowo-Zarzewskiej. 4625—2—1

Przyzwolta dziewczyna potrzebna zaraz, jako służąca do wszystkiego. Wiadomość: Lipowa № 68 m. 10. 4620—1

Piwiarnia dobrze prosperująca do sprzedania zaraz lub od 1-go stycznia; lokal przystępny. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 4609—4swci

Potrzebny zdolny ślusarz jako zarządzający zakładem. Główna № 7. 4606—3—1

Polka przyjmie miejsce do starszej osoby, lub do dzieci. Oferty proszę składać w redakcyi pod „Polka“. 4604—3—1

Poszukuję miejsca gospodyni do pojedynczej osoby. Konstantynowska № 23, m. 6, od 12 do 3 po poł. 4602—3—1

Poszukuję miejsca do pojedynczej osoby lub na plebanii. Staro-Zarzewska 3 m. 16. 4479—6—6

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem dla kawalera. Ul. Widzewska № 39 m. 17. 4541—3—3

Pralnia do sprzedania. Wiadomość: Miłsza № 33. 4561-3-3

Potrzebny chłopiec do posług. Piotrkowska 37, V-te Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo Oszczędnościowe. 4574—3—3

Potrzebni stolarze na budowane roboty. Pańska 68. 4582—3—3

Potrzebna niemka do dzieci, z szyciem. Wiadomość: Przejazd 18, Feliks Potz 4581—3-3

Poszukuję pokoju z oddzielnym wejściem w centrum miasta. Łaskawe oferty sub „Mężczyzna“ w Adm. „Rozwoju“. 4564—4—4

Potrzebna zdolna panna do pracowni „Sabin“, ul. Widzewska 104—25. 4586—2—2

Są do sprzedania balowe suknie i inne damskie rzeczy. Ulica Piotrkowska № 144—9, III piętro. 4605—3—1

Sprzedam otomanę, garnitur miękkki, kłęcznik, toaletę. Widzewska 109—16, front. 4427-1

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Szosa Rokicińska № 51. 4552—3—3

Sklep, istniejący od lat 20, z powodu choroby zaraz do sprzedania. Ulica Konstantynowska № 41. 4592—3—2

Woznica do ciężarów i wyjazdu potrzebny natychmiast. Benedykta 88. 4622—2—1

Wyuczam gruntownie haftu białego i kolorowego w sześciu miesiącach, także wieczorami, na żądanie — rysunku. Ceny przystępne. Piotrkowska № 115 m. 7. Kowalczyńska. 4383—3—3

Zaginął mały biały pincherok. Proszę odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem, ul. Zakątna № 23 m. 7. 4573—3—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania filia plekarska. Piotrkowska № 199. 4555—3—3

Zrebak kilkomiesięczny rosły silny do sprzedania. Benedykta 88. 4621—2—1

Z chłopcę potrzebni do roboty. Radwańska 5. 4626—3-1

Zagubione dokumenty.

Baltazar Klemżyński zagubił paszport, wydany z magistratu m. Łaska. 4563—3—3

Fiszler Jakob zagubił paszport, wydany z magistratu m. Kutna. 4584—3—2

Ludwik Gutewicz zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Magnuski i Felkind. 4594—1

Maranda Józef zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Pawła Dessurmonta. 4619—1

Szczygielski Andrzej zagubił paszport, wydany z gm. Brudzew, pow. kolskiego. 4546-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Waleryj Fibich, wydany z fabryki M. Kutnera. 4614—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Akc. Tow. „Dąbrowka“ na imię Antoniego Kacmaraka. 4603—1

Zaginął paszport na imię Walerjenty Olejniczak, wydany z gminy Dalków. 4616—3—1

Zaginął paszport, wydany z gm. Wodzisrada, gub. piotrkowskiej na imię Jana Rychlika. 4607-3-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Emilii Szympek, wydana z fabryki Heinla i Kuntzera. 4613—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki L. Allarta na imię Bronisławy Chrzaszczyk. 4549—3—3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Gampgo i Albrechta na imię Antoniny Łuszczczyk. 4562—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Żyrardów, gub. warszawskiej, na imię Henryka Zajdemana. 4540—3—3

Zaginął paszport, bilet wojskowy i motyka na imię Stanisława Nowakowskiego, paszport wydany z gminy Ozorków. 4536—3—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Suchodół, gub. kieleckiej na imię Ksawerego Dawidowicza. 4569—3—3

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki L. Grohmana na imię Maryi Olszewskiej. 4543—3—3

Zaginął paszport na imię Stefana Jankiewicza, wydany z gminy Iwanowice. 4670—3—3

Zaginął paszport i bilet wojskowy i ej kategorii na imię Tomasz Kalinńskiego, wydany z gminy Witonia, pow. łęczyckiego. 4571—3—3

Zaginęło pozwolenie na prawo noszenia broni (rewolweru) wraz z fotografią, wydane przez naczelnika powiatu na imię Franciszka Masłowskiego. Uprasza się o oddanie na ul. Zagłębnińska № 27. 4612—2—1

Zaginął paszport na imię Wiktorji Kauczki, wydany z gminy Dalków. 4528—3—3

Towa zystwo Akcyjja Rzezi Miojskich

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5


poleca:

- 1) skóry surowe, suche i solone
- 2) krew suszoną na nawozy
- 3) mączkę mięsną dla ryb i drobiu.

Analizę krwi i mączki wysyła się na żądanie.

2169-10-1

III-cie Tow. Pożyczk. Oszczędnościowe, Konstanyńska 53.
 W niedzielę, d. 1/14 listopada r. b., o godz. 2-ej po poł., przy ulicy
 Nawrot № 23, w sali gimnastycznej, odbędzie się **ogólne nad-
 zwyczajne zebranie**. Porządek dzienny: 1) wybór nowej Rady
 Nadzorczej i członków; 2) wnioski członków. — W razie nieprzy-
 bycia koniecznej liczby członków, zebranie odbędzie się w następną
 niedzielę, bez względu na liczbę obecnych członków. O punktualne
 przybycie proszę
Rada Nadzorcza. 2456



GLYCEROPHOSPHATE GRANULE ROBIN

Glycerofosfat Ziarnisty ROBIN'A

Glycerofosfat wapnia i sody
STOSOWANY W SZPITALACH PARYSKICH
 Wzmacniający system nerwowy.

Wskazany przeciw krzywicy, słabości kości w okresie rośnięcia u dzieci, podczas karmienia i ciąży, i przeciwko neurastenii, przecię-
 żeniu umysłowemu i t. p.

Przyjemny w smaku zażywa się w małej ilości mleka lub wody.
 Dla dotkniętych cukrową chorobą wyrabia się w formie pastylek.

Wyszczególnić bezwartościowych naśladowców.
 Sprzedaż w aptekach i w większych składach aptecznych.

MUZEUM

PAHOPIKUM 2466
 № 7. PROMENADA № 7.

pozostaje ostatnio **trzy dni**

piątek 12, sobota 13 i niedziela 14 listopada — Wejście 10 kop.

Rutynowany buchalter
 obznajmiony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, obejmie za niewielkim wynagrodzeniem administrację domu, w róż-
 nych punktach miasta. Na żądanie poważne referencje.
 Oferty w adm. „Rozwoju“ pod lit. B B. 2246d-7

DRZEWKA OWOCOWE

nagrodzone na wystawie Częstochowskiej srebrnym medalem oraz w Łodzi na Pokazie ogrodniczym pierwszym odzna-
 czeniem, a także drzewka parkowe i krzewy ozdobne t. d. poleca M. DANIELEWICZ w Sieradzu i są do na-
 bycia w wielkim wyborze w Łodzi, Piotrkowska 115
 w Zakładzie ogrodniczym J. Pateckiego. 2438-3-2

!!Najlepszy węgiel krajowy!!

dla fabryk i użytku domowego

szczególnej:
Rudolf kostkę I i kostkę II

najodpowiedniejszy do robienia zapasów zimowych
 POLECAJĄ:
A. O. Teschich & Co.,
 Łódź, ul. Widzewska № 62. 1569-d 40

Specjalista chorób skórnych włosów, wenerycznych oraz niemocy płciowej
Dr. St. LEWKOWICZ
 powrócił.
 Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
 Badanie krwi przy syphilisie
 Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
 Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w., w niedziele od 9-3. Dla pań od 5-6 wiecz. 114r

Dr. H. Sadkowski
 asystent C. W. Uniwersytetu przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki).
 Dziecina № 3.
 od 5 do 7-ej 2150 -r

Dr. med. ALEKSANDER FABIAN
 Dyrektor Zakładu leczniczego „Chojny“ — praktykuje przez zinę w Łodzi, ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku)
 Choroby nerwowe i wewnętrzne.
 Do 10 rano i od 4-6 1/2. 2251r

Dr. Józef Michalski
 OKULISTA
 przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 88, II piętr.
 Godziny przyjęcia: od 9-10 rano i od 4-7 po poł. 2166

Dr. Rosenblatt
 Choroby uszu, nosa i gardła
 Piotrkowska 35.
 Przyjmuje od 10-11 r. i 5-7 pp. w niedziele od 10-11 r. 2451

Dr. med. W. Kotzin
 powrócił
 ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
 przyjmuje od godz. 9 1/2 - 10 1/2 r. i od 4-6 pp. 641r

Doktór Eugenia Kerer-Gerszuni
 CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
 Piotrkowska 121
 Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3-5 p. p. 502-r

Dr. G. WEISSBERG
 okulista
 powrócił. Dzielna № 7. 2442-6-4

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE WŁOSÓW, WENERYCZNE (syphilis) I MOCZOPŁCIOWE (endoskop i cystoskop) I NIEMOCY PŁCIOWE.
 Ul. Południowa № 2.
 powrócił.
 Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 4-8 w., panie od 5-6 po poł. 1430-r

Dr. Ignatiew
 Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
 ulica Konstanyńska № 11 m. 5.
 Przyjmuje od 11-12 rano i od 5-8 wiecz. codziennie. W niedziele od g. 10-1 w południe. 1054r

Dr. S. KANTOR
 Specjalista chorób skórnych (włosów), wenerycznych (syphilis) i niemocy płciowej.
 Krótka № 4.
 Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6 pp. 1816

Dr. Ark. Goldenberg
 ul. Nawrot № 38
 róg Widzewskiej. Przyjmuje codziennie do 10 rano i od 4 do 7 po poł. — CHOROBY WEWN. DZIECIENNE I KOBIECE. 1812r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
 Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. A. GROGLIK
 powrócił. — Zielona 5.
 Choroby skóry i włosów (usuwanie zbytecznych włosów za pomocą elektrolizy), weneryczne i dróg moczowych
 Przyjmuje 8 1/2-11 1/2 r. i 6-8 wiecz.; panie 5-6 wiecz. W niedziele i święta od godz. 9 do 12 rano. 1568-d

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
 Przyjmuje codziennie od 8 - 1 w południe i od 4 - 8 wieczorem; w niedziele i święta od 9 - 2 w poł.
 Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
 ulica Środkowa № 5. 149r

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie
PIGULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH DRA CAUVIN'A
 (PARYŻCZYN)
 Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis, 147

1774-10-0
PLACE
 w okolicy uroczaj lesisto-wodnistej, są do nabycia pod budowę wil. Władomości w adm. majątku Głównego. 2454-5-2

1000 rubli
 kaucyji złoży małżeństwo bezdzietne, poszukujące zajęcia w małym miasteczku do składu piwa lub t. p. Przyjmie filię plekarską w dobrym punkcie. Oferty pod literami W. F. składać w adm. „Rozwoju“. 2446-3-3

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM MOZOLIN 35% CREMHERZ
 WYSTĄPIĆ SIĘ NASTAR. SPRAZ WSZEDZIE
 Fabryka w Petersburgu Czestochowa 22

Dominiun Skępcznów, poczta Dobra, gubern. kaliska, ma do sprzedania **30 krów** mlecznych „Oldenburg“, przeważnie młodych, dobry materiał hodowlany. 2448-6-2

Kilku przykręcaczy
 poszukuje przedalnia bawełny Tow. Akc. Emilia Haeblera Zgłaszać się można w tejże fabryce w końcu ulicy Widzewskiej. 2465-3-2

Sztywne kapelusze
 dobre — po rb. 1.30
 najmodalsze, w kolorze ciemno marang. E. AJFER, Piotrkowska № 9. Specjalna pracownia kuśnierska. 2462-3-2


!!Wielka Oszczędność!!
 w ogrodnictwie, Doniczki do roślin Maszynowe — poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodnicy „Julianów“, Piotrkowska № 83, L. KOŁACZKOWSKI. 2217

Przyjechałem ze świeżym transportem **Kanarków**
 pięknie śpiewających. — Hotel Rzymyński, Mikołajewska № 59, Krzysztof Sonderman z Harcu. 2455-3-3

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY D. Mazurkiewiczowej
 Przejazd 12 m. 14,
 w podwórzu, w oficynie II piętro
 przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzącego, wykonywa lakowe staranie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach.
 Przyjmuje się uczennice.
 Ulica PRZEJAZD NY 12.

Pierwszych zasad gry akrypcowej
 udziela Wacław Biesiadecki. — Władomości Przejazd 14 (księgarnia). 2805

FABRYKA TABACZNA **NOBLESSE**
 firmy **KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI**
 wprowadza na opakowaniach nową markę fabryczną



Znak załw. zg. № 1212

Specjalność fabryki papierosy na zamówienie podług otrzymanej próby lub określenia co do doboru tytoniu, formatu i ceny.
 Oprócz papierosów, które zdobyły powszechne uznanie, polecamy dla znawców
Lepsze 10 szt. 3 kop. 2283-9-9
Prima 20 szt. 5 kop.
Mikado 10 szt. 4 kop. 25 szt. 10 k.

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.**
 MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
 2-gie piętro. 1111-d

MASŁO
 świeżo solone. Ceny niższe
 Poleca mleczarnia „PAPROTNIA I WALEWICZ“, Przejazd № 52, filia: Piotrkowska № 141.
 Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2803-20-10

Przysposabiam
 do różnycy średnich zakładów naukowych. Udzielam korepetycji wszystkim przedmiotów. Lekcje dla osób starszych. Chlubne świadectwa z ostatnich miejsc. Przejazd 12 m. 10 2432-3-2

Masażystka W. MARKERT
 Piotrkowska 118. 2210-3-2